

# Hanna Janczak

*Zespół Szkół Gospodarki Żywnościowej i Agrobiznesu w Lęborku*

---

**Dlaczego „Betruagslager”? Realia obozu oświęcimskiego  
w świetle opowiadań Tadeusza Borowskiego  
„U nas w Auschwitzu”, „Ludzie, którzy szli...”,  
„Dzień na Harmenzach”, „Proszę państwa do gazu”**

*Konspekt lekcji języka polskiego w szkole średniej*

**Temat:** Dlaczego „Betrugslager”? Realia obozu oświęcimskiego w świetle opowiadań Tadeusza Borowskiego „*U nas w Auschwitzu*”, „*Ludzie, którzy szli...*”, „*Dzień na Harmenzach*”, „*Proszę państwa do gazu*”.

### **Cele lekcji:**

#### **Uczeń:**

- pozna opowiadania T. Borowskiego poświęcone tematyce obozowej;
- rozumie, na czym polegała mistyfikacja prowadzona przez Niemców oraz jej cel;
- pozna realia obozu oświęcimskiego i umie wskazać odpowiednie przykłady;
- pozna determinanty postępowania więźniów i konsekwencje metod zniewolenia;
- przyjmie postawę protestu i potępienia ludobójstwa;

**Metody:** poszukująca; praca z tekstem;

**Środki dydaktyczne:** teksty opowiadań T. Borowskiego: „*U nas w Auschwitzu*”, „*Ludzie, którzy szli...*”, „*Dzień na Harmenzach*”, „*Proszę państwa do gazu*”, przyniesione przez uczniów wydawnictwa, ilustracje itp. poświęcone niemieckim obozom zagłady, zwłaszcza o Oświęcimiu;

### **Przebieg lekcji:**

#### **FAZA WPROWADZAJĄCA**

##### **1. Informacje o obozie oświęcimskim oraz o wojennych losach autora opowiadań (praca domowa).**

\*Informacje o niemieckich obozach zagłady; prezentacja ilustracji (głównie Oświęcim).

\*Wojenne losy autora- informacje przygotowane przez uczniów, uzupełniane przez nauczyciela:

Tadeusz Borowski od roku 1943 przebywał w niemieckich obozach koncentracyjnych. Swoje doświadczenia i przeżycia zawarł w cyklu opowiadań "Pożegnanie z Marią", wydanym w 1947 roku. Borowski swymi opowiadaniem wzbudził od razu ogromne kontrowersje. Zarzucano mu przede wszystkim próbę fałszowania obozowej rzeczywistości, cynizm i oskarżono go o przestępstwa rzekomo popełnione w obozie. Ten ostatni zarzut związany był z całkowicie niesłusznym mniemaniem, że bohater opowiadań, Tadeusz oraz autor to jedna i ta sama osoba. Tymczasem użyczenie głównemu bohaterowi swego imienia było celową prowokacją artystyczną Borowskiego, który w obozie - jak podają źródła - zachowywał się zupełnie inaczej.

#### **FAZA REALIZACYJNA**

##### **2. Bohater – narrator opowiadania – Tadek.**

\*Student historii literatury, ma za sobą życie w okupowanej Warszawie, pobyt na Pawiaku, skąd zostaje wywieziony do obozu; wraz z kilkunastoma mężczyznami z Birkenau został wysłany na kursy sanitarne; mają „posłannictwo bardzo wzniosłe”, będą „leczyć kolegów, których ‘zły los’ gnębi chorobą, apatią, zniechęceniem do życia”, a także „zmniejszać śmiertelność w obozie” i „podnosić ducha więźniów”;

-mieszkają w flegerni: białe ściany, betonowa więzienna podłoga, dużo trzypiętrowych prycz, z okna widać „*drogę wolnościową*”; też rzeczy bardziej „cywilne”: piec kaflowy, majolikowe kafle, na pryczach puszyste, *kanadyjskie* koce, białe prześcieradła, stół czasem przykryty obrusem: od święta i do jedzenia;

-nie chodzą na apele, nie mają obowiązków, przyglądają się z okien więźniom stojącym na apelu, wyglądają „niczym widzowie z innego świata”;

-spacerują z innymi po Binkenwegu (droga brzoźowa); chodzą w cywilnych ubraniach, nie mają pasiaków, świeży, eleganccy, wygoleni („*Ale cóż- milionowcy*”); to nie to samo, co „*stare fantastyczne numery*”- przeszli straszną szkołę obozu z początku, o którym krążą legendy; ważyli po trzydzieści kilo, byli bici, gazowani, przetrwali najgorszy czas; „*mają teraz śmiesznie wycięte marynarki, swoisty kołyszający się chód*”, przypominają zwierzęta wietrzące niebezpieczeństwo; „*głoszą pochwałę Oświęcimia na każdym kroku*”;

-kursy odwołują się, więc Tadek ma okazję poznać bliżej obóz:

##### **3. INSTYTUCJE OBOZOWE:**

\*jest w obozie **blok kulturowy**, w którym mieści się **biblioteka, muzeum, sala dla orkiestry dającej co niedziela koncerty symfoniczne oraz obozowy dom publiczny- puff**;

w **bibliotece** znajduje się, jak twierdzą wtajemniczeni, kilka kryminalnych powieści dla rdzennych Niemców;

w muzeum zaś- skonfiskowane z listów zdjęcia: „A szkoda- dodaje narrator- mogliby tam pomieścić ową niedopieczoną wątrobę ludzką, za której nadjedzenie mój przyjaciel. Grek, dostał dwadzieścia pięć razy na de”; muzycy ćwiczą tylko po apelu, w czasie pracy grać im nie wolno, wtedy obierają kartofle; „Wy tam, w waszym Birkenau, ani pojęcia nie macie, jakie się tu dzieją cuda kultury o parę kilometrów od kominów. Wyobraź sobie, grają uwerturę do „Tancreda” i coś z Berlioza (...) Kudy Warszawie do takiej orkiestry”; kapelmistrzem jest kapo kuchni, muszą pilnować się, by nie fałszować, bo odpłaci im przy kartoflach; przy dźwiękach orkiestry ludzie maszerują do pracy i do gazu;

**nad salą muzyczną znajduje się puff** (opis str. 94); można się tam dostać dzięki specjalnej karcie, która jest nagrodą za dobrą pracę; w obozie panuje psychoza kobiety;

**\*oprócz koncertów mają miejsce mecze bokserskie:**

mecz odbywał się w byłym baraku waschrumu, skąd odchodziły transporty do gazu (opis str. 100); w dużej poczekalni urządzono ring, światło z góry, sędzia= polski sędzia olimpijski, bokserzy o międzynarodowej sławie, ale tylko Aryjczycy, Żydom wstępować nie wolno;

„I ci sami ludzie, którzy dzień w dzień wybijali dziesiątki zębów, ludzie, z których niejeden sam miał pustą szczękę- pasjonowali się Czastkiem, Walterem z Hamburga i jakimś młodym chłopcem, który, trenowany w obozie, wyrósł jak powiadają na dużą klasę. Jeszcze tkwi tu pamięć o numerze 77, który niegdyś boksował Niemców, jak chciał, biorąc na ringu odwet za to, co inni dostali na polu”.

**\*odbył się również obozowy ślub** Hiszpana z Francuzką; mieli dziecko; kiedy chłopak dorósł matka złożyła podanie do samego H., by zezwolił na ślub; „H. Oburzył się. Taki nieporządek w nowej Europie, natychmiast dać im ślub!”; przywieziono więc ją do obozu; Hiszpana ubrano w wyprasowany przez samego kapo pralni garnitur, grała orkiestra, nowożeńcom zrobiono zdjęcie, a na noc poślubną udostępniono w puffie apartament; po ślubie Hiszpana ubrano ponownie w pasiaki i odesłano na komando, a Francuzkę do Francji.

[wszystko to było mistyfikacją daleko odbiegającą od rzeczywistości]

#### 4.J aki był więc cel owej mistyfikacji?

\*uśpienie czujności tych, którzy są tu przywożeni oraz dbanie o dobry wizerunek na zewnątrz;Wskazanie fragmentu potwierdzającego spostrzeżenia: „**Ktoś nazwał nasz obóz *Betrugslager*, obóz oszustw.**[ na bramie obozu napis spleciony z żelaza: „Praca czyni wolnym”]**skąpy żywoplot przy białym domku, podwórko podobne do wiejskiego, tablice z napisami kąpiel wystarczą, aby otumanić miliony ludzi, oszukać aż do śmierci. Jakiś tam boks, jakieś trawniczki przy blokach, dwie marki na miesiąc dla najpilniejszych więźniów, musztarda w kantynie, cotygodniowa kontrola wszy i uwertura do „Tancreda” wystarczy, aby oszukać świat i- nas. Ci tam z zewnątrz myślą, że to jest potworne, ale przecież nie jest tak źle, skoro i orkiestra, i boks, i trawniczki, i koce na łóżkach... Oszukańcza jest każda porcja chleba, do której trzeba dokładać, żeby żyć”**

#### 5. Określenie realiów obozu oświęcimskiego.

Jaki był w rzeczywistości cel obozów ?

\*zniewolenie człowieka, maksymalne wyeksploatowanie i unicestwienie.

Jakie są zewnętrzne przejawy ograniczenia wolności człowieka?

\*obóz jest zamkniętą przestrzenią, z której nie ma ucieczki; przypomina o tym mur tak gruby i głęboko osadzony w ziemi, żeby nie można było się podkopać; lampy, podwójne mury, solidne wieżyczki strażników pilnujących więźniów i reagujących na najmniejszy ruch.

„Wyobraź sobie czym jest Oświęcim. Weź Pawiak tę okropną budę, dodaj Serbię, pomnóż przez dwadzieścia osiem i ustaw wszystko tak blisko koło siebie, aby między Pawiakami było tylko trochę miejsca, wszystko otocz podwójnym drutem naokoło, a z trzech stron betonowym murem, błoto wybrukuj, wyhoduj anemiczne drzewka- a między tym wszystkim posadź kilkanaście tysięcy ludzi (...)”

\*na Binkenwegu stoi drogowskaz z płaskorzeźbą przedstawiającą dwóch mężczyzn siedzących na ławce i szepcących coś sobie do ucha i trzeciego nachylającego się ku nim i podsłuchującego; wszystko ku przestrodze: „Każda twoja rozmowa może być podsłuchana, skomentowana, doniesiona gdzie należy”;

W jakich warunkach żyją więźniowie? „Gdyby opadły ściany baraków, tysiące ludzi zbitych, stłamszonych na pryczach zawisłoby w powietrzu. Byłby to widok wstrętniejszy niż średniowieczne obrazy sądów ostatecznych.

*Najbardziej wstrząsa człowiekiem widok drugiego człowieka śpiącego na swoim kawałku buksy, które musi zajmować, bo ma ciało.*

-bloki nabite ludźmi po brzegi, najgorzej zimą: brudne buksy, wymiecione klepiska, zastarzały zapach ludzki („ale wszy ani jednej”);

Do jakich metod uciekali się oprawcy, by zniewolić człowieka?

**\*Np. sadystyczne znęcanie się nad więźniami; ciężka praca; głód;**

W jaki sposób był zorganizowany system likwidacji ludzi?

**\*„Proszę państwa do gazu”**

Ludzi przywożono w bydłych wagonach. Byli głodni, spragnieni wody i powietrza. „*Krzyki i rżenia były coraz głośniejsze*”. Esesman uspokoił ich serią z automatu, którą przeciągnął po wagonach. „*Niezmiernie zbici, przytłoczeni potworną ilością bagażu (...) gnieździł się w strasznej ciasnocie, mdleli z upału, dusili się i dusili innych...*” Podjechały ciężarówki. Podstawiono pod nie stołki. Ustawiono się fachowo przy wagonach. Esesmani każą zabierać im swoje bagaże, by za chwilę odebrać im wszystko. „*(...)zanim oprzytomnieją, uderzeni świeżym powietrzem i zapachem zieleni, już im pakunki wyrzywa się z rąk, ściąga palta, kobietom wyrzywa się torebki, parasole...*” Za plecami stoi esesman, „spokojny, opanowany, fachowy”. Prosi by nie rozrzucali tak rzeczy, a „ *cienka trzcina gnie mu się nerwowo w rękach*”.

Zapchane ludźmi auta odjeżdżają z piekielnym warkotem „*wśród zawodzenia i wrzasku kobiet oplakujących dzieci i ogłupiałego milczenia nagle osamotnionych mężczyzn*”. Ci, co poszli na prawo- zdrowi i młodzi- pójdą pracować na lager. Gaz ich nie minie, ale najpierw muszą popracować.

Niezmordowanie jeździ karetka Czerwonego Krzyża, w której przewozi się gaz. Z boku stoi młody esesman z notatnikiem w rękę i skrupulatnie liczy odjeżdżające samochody. „*Nie odjedzie auto bez jego wiedzy i jego kreski: Ordnung muss sein*”.

Potem czyszczenie wagonów. Porozrzućane po kątach wśród kału ludzkiego i pogubionych zegarków leżą poduszone, podeptane niemowlęta, „*nagie potworki o ogromnych głowach i wydętych brzuchach. Wynosi się je jak kurczaki, trzymając po parę w jednej garści*”. Oddaje się je kobietom.

W wagonach jest pełno trupów, nie tylko niemowlęta, ale i „*ohydne nagie kobiety*”, „*poskręcani w konwulsjach mężczyźni*”. Układają ich na rampie, a potem przenoszą do ciężarówki. Między nich ciska się kaleki, sparaliżowanych, nieprzytomnych. „*Góra trupów kotłuje się i wyje*”.

Z minuty na minutę rośnie stos walizek, toreb, plecaków, ubrań, różnego rodzaju drobiazgów, biżuterii. Wszystko pakuje się na ciężarówce.

**\*„Ludzie, którzy szli.....”**

Ludziom idącym do gazu orkiestra przygrywa fokstroty i tanga. Krematoria pracują bez przerwy. Tłum wchodzi do środka, rozbiera się, potem esesmani zamykają okna, szczelnie dokręcają śruby. Po paru minutach wietrzą. Sonderkomando wynosi trupy na stos. I tak od rana do wieczora- każdego dnia.

Czasami po zagazowaniu transportu przyjeżdżały spóźnione auta z chorymi i pielęgniarzami. Nie opłacało się ich gazować, więc albo rozstrzeliwano na miejscu, albo żywcem sychano do płonącego rowu.

Ludzie ci najczęściej nie wiedzą, co się z nimi stanie. Dopytują się więc, lecz nigdy nie dowiedzą się prawdy:

„*Jest prawo obozu, że ludzi idących na śmierć oszukuje się do ostatniej chwili. Jest to jedyna dopuszczalna forma litości*”.

„*Wydaje się tym ludziom, że rozpoczynają nowe życie w obozie i psychicznie przygotowują się na ciężką walkę o byt. Nie wiedzą, że zaraz umrą i że złoto, pieniądze, brylanty, które zapobiegliwie ukrywają w fałdach i szwach ubrania, w obcasach butów, w zakamarkach ciała- już im nie będą potrzebne. Fachowi, rutynowi ludzie będą grzebać im we wszystkich wnętrznościach, wyciągną złoto spod języka, brylanty z macicy i kiszki odchodowej. Wyrwą im złote zęby. W zabitych szczelnie skrzyniach odeślą do Berlina.*”

Jak się zachowują ludzie w obliczu śmierci?

**\*„Dzień na Harmenzach”**

Kiedy więźniowie dowiadują się o wybiórce, ukradkiem opatrują rany, żeby były czystsze i mniejsze, zrywają bandażę, spryskują się wodą, by być świeższymi i rańniejszymi na wieczór „*Walczą o byt ciężko i bohatersko*”.

*Innym jest wszystko jedno. Ruszają się, by uniknąć bicia, żrą trawę i lepłą glinę, aby nie czuć głodu, chodzą osowiali, jeszcze żywe trupy”.*

#### **\*„Proszę państwa do gazu”**

Za jedną z kobiet biegnie małe dziecko, woła ją, ale ona nie reaguje. Twierdzi, że nie jest jej. Pragnienie życia i lęk przed śmiercią są silniejsze niż miłość macierzyńska. Andriej, marynarz z Sewastopola, wściekły, wrzucił ją razem z dzieckiem do ciężarówki.

Jedni biernie, bez żadnego odruchu buntu idą do komory gazowej. Innych paraliżuje strach. Jeszcze inni bronią się, bo mają nadzieję, że w jakiś sposób unikną śmierci.

*„To właśnie nadzieja każe apatycznie iść do komory gazowej, każe nie ryzykować buntu, pogrążyć się w martwość. To nadzieja rwie więzy rodzin, każe matkom wyrzekać się dzieci, żonom sprzedawać się za chleb i mężom zabijać ludzi. To nadzieja każe im walczyć o każdy dzień życia, bo może właśnie ten dzień przyniesie wyzwolenie. Ach, i już nawet nie nadzieją na inny, lepszy świat, ale po prostu na życie, w którym będzie spokój i odpoczynek. Nigdy w dziejach ludzkości nadzieja nie była silniejsza w człowieku, ale nigdy też nie wyrządziła tyle zła, ile w tej wojnie. Nie nauczono nas wyzbywać się nadziei i dlatego ginie w gazie”.*

#### **7.Podsumowanie rozważań.**

\*T. Borowski ukazuje obóz jako uporządkowany system zniewolenia człowieka. Metody stosowano różne, ale cel pozostawał zawsze ten sam: wyniszczenie ludzi –fizyczne i psychiczne, a w rezultacie ich unicestwienie. Rzeczywistość obozowa to „kij od łopaty i stu ludzi dziennie. Albo zupa z pokrzywy i chleb z margaryną(...)”, to tysiące flegmony i gruźlica, „i praca, aby nie podpaść, i niewolnictwo, i władza (...) pod rękę z bestią”. Więzień był potrzebny dopóki można go wykorzystać. Nie liczone się z jego potrzebami, uczuciami. Nie było nazwiska, z którym można by było utożsamiać osobę, był numer, a przede wszystkim było ciało. „Ciało wykorzystali jak się da: wytatuowali na nim numer, żeby zaoszczędzić na obroży, dali tyle snu w nocy, żeby człowiek mógł pracować, i tyle czasu w dzień, aby zjadł. I jedzenia tyle, żeby bezproduktywnie nie zdechl. Jedno jest tylko miejsce do życia: kawałek pryczy, reszta należy do obozu, do państwa. Ale ani ten kawałek miejsca, ani koszula, ani łopata nie jest twoja. Zachorujesz odbiorą ci wszystko(...). Jak umrzesz – wyrwą ci złote zęby, już po[przednio zapisane w księgi obozu. Spalą, popiołem wysypią pola albo osuszą trawy(...)” „Głodujemy, mokniemy na deszczu, zabierają nam najbliższych. Widzisz: to mistyka. Oto dziwne opętanie człowieka przez człowieka. Oto dzika bierność, której nic nie przełamie. A jedyna broń- to nasza liczba, której komory nie pomieszczą”

Obóz to również dobrze zorganizowana fabryka śmierci.

Cały system likwidacji był dokładnie zaplanowany i przemyślany: „najpierw jedna wiejska stodoła pomalowana na białą i – duszą w niej ludzi. Potem cztery większe budynki - dwadzieścia tysięcy jak nic. Bez czarów, bez trucizn, bez hipnozy. Paru ludzi kierujących ruchem, żeby tłoku nie było, i ludzie płyną jak woda z kranu za odkręceniem kurka. Dzieje się to wśród anemicznych drzew zadymionego lasu. Zwykle ciężarowe samochody podwożą ludzi, wracają jak na taśmie i znów podwożą. Bez czarów, bez trucizn, bez hipnozy.”

**Praca domowa:** Zaznacz w innych opowiadaniach Borowskiego przykłady metod stosowanych przez oprawców w celu zniewolenia człowieka. Przygotuj się do wypowiedzi na ten temat.

\*oczekiwane odpowiedzi uczniów